

S Z E F
Sztabu Generalnego W. P.

Warszawa, dn. 26./XI. 1925 r.

L. dz. 4361/tjn./K. P.

Do

PANA GENERAŁA BRYGADY

Juljana Stachewicza

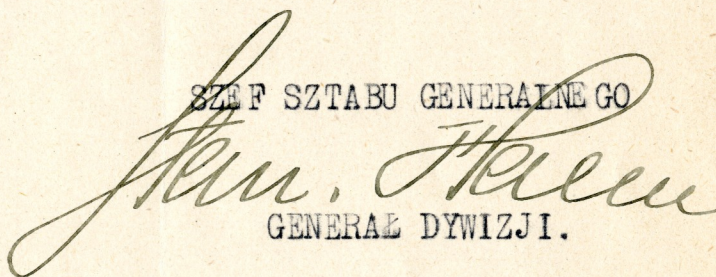
W

miejscu.

W ślad za moim pismem L. 4252/K.P.tjn. i w odpowiedzi na list Pana Generała z dnia 22./XI. br. przesyłam poświadczony odpis „protokołu” zeznań Pana Generała przed komisją Gen. Skierskiego.

2 załączniki
4 kartki.

SZEF SZTABU GENERALNEGO



GENERAŁ DYWIZJI.

posiedzenia Komisji Rzeczoznawców 9.X.1925 g.5 wieczorem (17)
przesłuchanie gen.Stachiewicza w szpitalu Mokotowskim

Po zagajeniu przez Przewodniczącego prof.Konopczyński odczytuje w dosłownym brzmieniu zarzuty Marsz. Piłsudskiego oraz zapytania Ministra Spr.Wojsk. Pułk.Tokarz streszcza swoje konkluzje i zapytuje skąd powstała różnica w dyrektywach na Zytomierz lub na Korosteń.

Gen.Stachiewicz odp., że nie może dać wyjaśnienia merytorycznego i stwierdza tylko, że wszystkie akta dotyczące tej sprawy a przytoczone przez pułk.Tokarza są autentyczne; pamięta nadto jakąś rozmowę Hughesową z VI Armją o przysłanie lotnika. Pułk Tokarz zwraca uwagę świadka, że w przekazaniu dyrektywy z d.10.VI. nastąpiło w Dnieprze jakieś załamane.

Sw.: to, co pułk.T. podaje wyczerpuje komplet dokumentów do danej sprawy. Sfałszowań tu niema.

Pułk.Tokarz : Czemu brak rozkazów 8 - 10 czerwca w koszulkach?

Sw.: Wielu ważnych aktów niema w koszulkach. Kancelarję III.Oddz. prowadził por.Broszkiewicz.

Co do stanu rzeczy w początkowych stadjach Biura Hist. Świadek twierdzi, że pierwszym kierownikiem Sekcji Historycznej był płk. Różycki. Klęską Biura Historycznego jest to że w jego Archiwum zaczęto robić bałagan.-

Prof.Konopczyński zapytuje, jaki był tryb badania prowadzonego przez Marsz.Piłsudskiego, gdy tworzył książkę o " Roku 1920 ".

Sw. Marszałek pisał w Sulejówku, w Archiwum Biura nigdy nie był; wszystkich materiałów dostarczał mu świadek, jako kierownik Biura; on zestawiał serje potrzebnych aktów, wyszukiwał poszczególne akta, układał zestawienia sytuacji. Marszałek korzystał nadto ze swoich notatek i z dziennika świadka; całe dzieło dyktował swej Małżonce. Wszystkie akta miał dostarczone w odpisach; oryginalnych zaś koszulek nie mógł widzieć, bo ich się na-zewnątrz Biura nie

1) Słowa: od " Wszystkie " do " w odpisach " zostały wykreślone.

wynosiło.

Na pytanie prof. K., który rozkaz co do obrony Wilna (z 28.VI. 6 czy 9.VII.) Marszałek uważa za przekreślony przez Szefa Sztabu Gen, św. odpowiedzieć nie potrafi, bo miał polecenie dostarczyć wszystkich rozkazów w tym przedmiocie, i polecenie to wykonał, lecz potem z Marszałkiem o owych rozkazach nie mówił i pracy jego nad nimi nie towarzyszył. Skoro Marszałek twierdzi, że pamięta bezpośredni rozkaz do g. Boruszczyka, to widocznie taki rozkaz był; jakoż oprócz rozkazów notowanych w dzienniku podawczym N. Dwa szły rozkazy czasem prosto z Belwederu. Archiwarzem Belwederu był major Świtalski; on to był w zeszłym roku odkomenderowany do wyłączenia papierów wojskowych, które następnie w dwóch serjach przeszły do Biura Historycznego. Najpierw przyszła makulatura, potem teczki do różnych wypraw etc. Mjr. Świtalski skończył swą pracę w marcu czy kwietniu, a Biuro otrzymało oba transporty nie później jak w lipcu. Kiedy Marszałek pracował nad książką (w maju) św. albo miał w B. Hist. akta belweberskie, albo przynajmniej ich spis. - Co do istotnych zamiarów N. Dwa wobec sprawy wileńskiej św. nie może dać wyjaśnień; oczywiście zamiarów politycznych Archiwum wojskowe wyświetlić całkowicie nie może.

Prof. Zakrzewski przypomina okoliczności konfliktu sierpniowego o kierunek kontraofensywy.

Świadek wyjaśnia, że z tych tygodni dziennika nie posiada; wznowił go dopiero w Brześciu przed bitwą niemeńską.

Prof. Z.: Czy protokół mjr. Zawadzkiego z d. wiernie oddaje przebieg rozmowy ze świadkiem?

Sw.: już wobec Komisji Sądu Honorowego stwierdzono, że były w tym protokole nieścisłości. Sw. nie uznał za wykluczone istnienia ostrej rozmowy Marsz. Piłsudskiego z gen. Rozwadowskim z d. 20 sierpnia, uznał je tylko za mało prawdopodobne, gdyż pamięta podobną rozmowę późniejszą, przy gen. Weygandzie: Marszałek wtedy okrutnie wymyślał. Było to 21 sierpnia.

Prof. Z. mówi, że mjr. Zawadzki potem zmienił zdanie i dopuścił możliwość owej rozmowy; jeszcze później Biuro Hist. dostarczyło rzeczoznawcom nowego uśiącznika, z którego widać, że

była 20.VIII. jakaś rozmowa, zapewne telefoniczna.

Sw.: wśród szalonej pracy ówczesnej daty trudno było zapamiętać. W zeszłym roku gdy mu Marszałek polecił przypomnieć szczegóły konfliktu, gen. Stachiewicz szukał, lecz nie znalazł ani wiadomego rozkazu Dwa Frontu Półn. ani rozmowy hughesowej. Marszałek zauważył, że "to podejrzane" i stanowczo twierdził, że miał rozmowę hughesową.

Prof. Z.: A może Marszałek za ową ostrą rozmowę uważa tę rozmowę świadka z pułk. Piskorem z d. 20.VIII. gdzie jest użyty zwrot "bałaganiarstwo"?

Sw.: Nie, tą rozmową Marszałek się wcale nie interesował. Gdy stwierdzono w B.Hist. brak wiadomego rozkazu i rozmowy, "odtworzyliśmy to sobie tak jak w książce i jak w liście Marszałka do Szefa Sztabu", Św. pamięta, że potem asystował przy rozmowie z d. 24 sierpnia. Po rozmowach telefonicznych żaden ślad nie zostawał.

Prof. Z. pyta o księgę kontroli rozmów hughesowych.

Sw.: z tem się nie spotykał. Szef łączności wykonywał nadzór; czy księga istniała, Św. nie pamięta.

Prof. Z. pyta o stan archiwum w chwili gdy Św. je przejmował.

Sw.: w styczniu r. 1922 otrzymał od gen. Sikorskiego polecenie opracowania wyprawy kijowskiej; archiwum było na Czystej, a stanowiło jeden olbrzymi grzech z kapustą. Nie było sprawdzonych kompletów. Mjr. Zawadzki wprowadziwszy Świadka, powiedział: "niech Pan sobie wybiera"; zaczęło się szperanie wśród leżących na ziemi papierów. Sw. zawsze się skarżył, że Najw. Komisja Opinująca zabiera do siebie różne akta. Szefostwo objął jesienią r. 1923; przede wszystkim ułożył papiery mechanicznie w teczki. Gdy miał przystąpić do drugiego studjum nastąpiła nominacja nowego szefa (w X. 1924 r.) Akta były wydawane z archiwum bez rewersów o co Św. robił wymówki por. Sienkiewiczowi. Z gen. Latinikiem miał Św. na tem tle kolizje, od gen. Rozwadowskiego usiłował akta wojskowe wydobyć.

Gen. Skierski zapytuje, czy akta sygnowane przez świadka mogą uchodzić tem samem za zgodne z wolą Naczelnego Wodza.

Sw.: Uchylam się od odpowiedzi na to pytanie.

Prof. Zakrzewski : Możeby świadek przynajmniej co do niektórych takich aktów zechciał się wypowiedzieć ?

Świadek : Marszałek dawał decyzje ustnie, a sposobu ich przekazania nie kontrolował.

Prof. Z.: Czy z powodu rozkazodawstwa nie było konfliktów.

Sw.: Nie. Już potem N. Wódz nigdy opracowań swych rozkazów nie widział.

Prof. Z.: Czy mogło dojść do spaczenia woli N. Wodza z udziałem świadka ?

Sw.: Parafa stwierdza wolę N. Wodza w rozumieniu mojem albo Szefa Sztabu. Błąd mógł powstać i powstał skutkiem niezrozumienia rozkazu, ale świadomie nigdy się go nie dopuszczałem.

Przewodniczący zadaje następnie świadkowi pytania Ministra Spr. Wojsk. skierowane do Komisji. Na pytanie drugie św. odpowiada kategorycznie twierdząco: pewne akta te właśnie, o których pisze Marsz. Piłsudski, były celowo usunięte z Biura Historycznego, a potem tam wróciły; bliższe szczegóły co do tego są objęte tajemnicą Sądu Honorowego.

Na dodatkowe pytanie pułk. Genbarzewskiego św. stwierdza raz jeszcze, że Marszałek dawał rozkazy ogólnikowo, których redakcji potem nie czytał.

Na tem posłuchanie zakończono.

Przewodniczący G. SKIERSKI.

Za zgodność odpisu z oryginałem:

Józef Lewicki



O p i sProtokół powtórnego przesłuchania gen. Stachiewicza.

Obecni : płk. Tokarz i prof. Zakrzewski.

Gen. Stachiewicz stwierdza, na zapytanie płka Tokarza, że w rozkazie Naczelnego Dowództwa z dn. 9.VI.1920 r.L.16010/III. tekst poczynając od słów " Motywy Wodza Naczelnego ... " zawiera dyrektywy p.Marszałka. Koniec i początek tego rozkazu dopasowano w Sztabie po powrocie z Belwederu.

Gen. Stachiewicz przyznaje, że i on w tym czasie nastrojony był " do koncepcji frontów " i szedł raczej za gen. St. Hallerem, niż za p. Marszałkiem, rzecznikiem wojny ruchowej. Rozkaz z dn. 9.VI.1920 jest dowodem różnicy zdań pomiędzy p. Marszałkiem i gen. St. Hallerem.

Gen. Stachiewicz, na zapytanie płka Tokarza, stwierdza pozytywnie, że nie wie, o jakie pismo gen. St. Hallera do gen. Szeptyckiego chodzi p. Marszałkowi.

(-) TOKARZ płk.

Za zgośność odpisu z oryginałem :

Zogolewski por

